Nr 44. Dnia 25 Lutego. Piątek. Dnia 13 (25) Lutego 1876 r.

Prenumerata „Kurjera Warsz.“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90 oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Macieja Apostoła.
Jutro: SS. Flawiana M. i Sygfryda B.
Niedziela: SS. Aleksandra i Fortunata Bisk.
Poniedziałek: SS. Anastazego i Leonarda P.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 58
Zachód „ „ 5 „ 30.

Długość dnia godzin 10 minut 32.
Przybyło „ „ 3 „ 1.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaws.“ PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: S. Romana Opata.
Środa: *Popielec* SS. Albina B. i Antoniego.
Czwartek: S. Heleny Cesarzowej Wdowy.
Piątek: S. Kunegundy Cesarzowej.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

— W kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście w nadchodzące ostatnie trzy dni Zapustne, t. j. w Niedzielę, Poniedziałek i Wtorek odprawiać się będzie uroczyste czterdziesto-godzinne Nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu od godziny 5-tej z rana, z dwoma codzień kazaniami, z śpiewaniem godzinek po południu o godzinie pierwszej, o Najświętszym Sakramencie, z uroczystemi codzień po kazaniu Nieszpornem suplikacjami, procesjami i Odpustem zupełnym, przy wystawieniu Relikwji: w Niedzielę Ś-go Klemensa, w poniedziałek Ś-go Aleksandra, we wtorek zaś Ś-tej Felicyssymy.—Jutro pierwsze Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— Takież samo Nabożeństwo odpustowe czterdziesto-godzinne na uczczenie Przenajświętszego Sakramentu, rozpocznie się również pojutrze w kościele Ś-go Ducha przy rogu ulicy Długiej (wprost Mostowej). Wystawienie Najświętszego Sakramentu będzie miało miejsce o godzinie 5-tej z rana i tak codziennie przez trzy dni z rzędu, w czasie której to uroczystości głoszone będą w tejże Świątyni kazania po dwakroć dziennie, tak z rana na Summie jak i po południu w czasie Nieszporów.

Uroczystość tę czterdziesto-godzinną poprzedzą już jutrzejsze pierwsze Nieszpory, które odprawiać się będą przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

Z Bożej Łaski,
MY, ALEXANDER DRUGI,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECHROSYJSKI,
KRÓL POLSKI,
WIELKI KSIĄŻE FINLANDZKI,
i t. d., i t. d., i t. d.,

Obwieszczamy wszystkim wiernym poddanym Naszym.

Bogu Wszechmogącemu spodobało się powołać do Siebie Najukochańszą Siostrę Naszą, Wielką Księżnę Marję Mikołajównę.—Jej Cesarska Wysokość przeniosła się do wieczności w dniu 9-m lutego r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, w 57-m roku życia. Obwieszczając o tem bolesnem wydarzeniu wszystkim Naszym wiernym poddanym, mamy przekonanie, że podzielą oni smutek jaki dotknął Cesarski Dom Nasz i połączą swoje gorące modły z Naszemi o spokój w królestwie sprawiedliwych duszy zmarłej Wielkiej Księżny.

Dan w St.-Petersburgu, dnia 9 lutego, lata od Narodzenia Chrystusa tysiąc ośmset siedemdziesiąt szóstego, Panowania zaś Naszego dwudziestego pierwszego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „ALEXANDER.“

(D. W.)

— Od Dworu Jego Cesarskiej Mości obwieszcza się: damom stanu, kamer-frejlinom, ochmistrzyniom Dworu, frejlinom i kawalerom dworskim oraz osobom pierwszych pięciu klas obojga płci.

Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: z powodu zgonu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Mikołajównej przywdziać przy Najwyższym Dworze żałobę ustanowioną dla pierwszych pięciu klas, na trzy miesiące, począwszy od 9 (21) b. m. Kawalerowie mają nosić przy mundurach zwykłą żałobę, damy zaś podług następnego podziału:

1) *Przez cztery tygodnie.* Damy chodzą w czarnych sukniach wełnianych i w czarnych ubraniach na głowę.

2) *Przez cztery tygodnie.* Damy chodzą w czarnych sukniach jedwabnych,—i

3) *Przez cztery tygodnie.* Damy chodzą w czarnych sukniach jedwabnych z wstążkami kolorowemi.

(D. W.)

Wiadomości miejscowe.

== Otóż i Wisła ruszyła!

Fatalność chciała żeśmy wczoraj zawcześnie ją opuścili, w godzinę bowiem później, po drugiej po południu lód zaczął się łamać od strony Saskiej Kępy.

Widzieliśmy wczoraj ze setkę osób oczekujących na poruszenie się lodów, bo było też na co patrzeć.

W jednej prawie chwili lodowa powłoka pękła na pięć części, krusząc się później na drobniejsze cząstki.

Kra z początku ruszyła powoli, zatrzymując się stopniowo coraz szybciej het... do Baltyku!

Wisła ruszyła przy dziesięciostopniowej wysokości wody,—obecnie wysokość jej przechodzi stóp 13, a woda ciągle przybywa.

Od wczoraj do godziny 12-ej dnia dzisiejszego przybyło jej na 4 prawie stopy.

Jeżeli przybędzie wody jeszcze na stopę, zalanym już będzie około mustu niższy bulwar, którego część za ulicą Bednarską jest już zalaną.

Rzeka w obecnej chwili już rzadziej krą pokryta, kra głównie podąża od strony Pragi.

Tak wczoraj jak i dzisiaj, widzieliśmy dość znaczną liczbę osób chodzących po wale. Prąd wody bez wątpienia jest silny nie trudno więc o podmycie wału, a temsamem i o nieszczęście.

== Dnia 15 maja r. b. przypada 50-letni jubileusz działalności literackiej K. Wł. Wójcickiego, który tego dnia r. 1826 umieścił pierwszy płód swego pióra w „Gazecie Korespondenta Warszawskiego.“ Ku uczczeniu tej rocznicy czynione są przygotowania.

== W Banku Polskim w d. 29 b. m. o godzinie 10ej rano, ma się odbyć publiczne posiedzenie celem przygotowania i włożenia do koła numerów listów likwidacyjnych mających być wylosowanemi w dniu 1 marca.

== W koncercie na korzyść studentów uniwersytetu, którego urządzeniem zajmuje się dyrektor Münchheimer, przyjmie także udział Królikowski. Artysta ten ma zamiar wypowiedzieć na tym koncercie wiersz drukowany w naszem piśmie p. t. „Wyprzedaż“.

== Pan Jan Sztolcman, który kosztem Konstantego hr. Branickiego wyjechał w ostatnich czasach do Peru, gdzie pod kierunkiem p. Konstantego Jelskiego, oddawać się będzie badaniom miejscowych stosunków przyrody, prowadzi stałą korrespondencję z p. Wł. Taczanowskim, kustoszem gabinetu zoologicznego. Ten udzielił łaskawie ostatni list, piąty z kolei pisany już z miejsca redakcji „Przyrody i Przemysłu“, Czytelnicy wzmiankowanego pisma mile przyjmą wiadomość o pracach przyrodników naszych, poświęcających siebie z takim zapałem wielkiej nauce.

== Opera Halevy'ego p. t. „Błyskawica“, która miała być przedstawioną przez artystów miejscowych, z niewiadomych nam przyczyn, zaniechaną została, natomiast wystawioną będzie inna opera, mająca więcej powabu nowości, której tytuł nie jest nam jeszcze wiadomy.

== W pierwszą niedzielę postu orkiestra zostająca pod kierunkiem pana Rożalskiego, da w sali Resursy Obywatelskiej koncert na benefis swego kierownika. Program koncertu ma być bardzo urozmaicony i zapełniony utworami rzeczywistej wartości.

== Dramat Pawła Lindau p. t. „Marja i Magdalena“, z którego codziennie odbywają się próby na scenie Teatru Rozmaitości przedstawionym będzie prawdopodobnie w przyszłą środę.

== Panna Adelina Paschalisówna z końcem bieżącego sezonu opery włoskiej udaje się na kilka występów do Lwowa. Następnie przenosi się panna P. do Lizbony, do teatru San Carlo, gdzie została na zimę r. 1876 i 7-go zaangażowaną.

SUKIENKA BALOWA

przez

Bolesława Prusa.

(Dalszy ciąg.—Patrz Nr 43)

Rozdział III, w którym niespodzianie nadeszłe posiłki, szturmem zdobywają kieszeń ojca Gwizdalskiego.

Mrok już zapadał, kiedy do mieszkania owdowiałego Gwizdalskiego, weszła bardzo miła panienka imieniem Klimcia, posiadająca czarne, figlarne oczy i wielkie łaski u popędliwego starca, który mówiąc nawiasem nigdy nie czuł wstrętu do płci nadobnej.

Pan Horacy usłyszawszy w przedpokoju wesoły śmiech panien i echa pocałunków trzaskających jak pocztylijońskie baty, wybiegł z rozpromienioną twarzą i zdążył jeszcze zdjąć z gadatliwej brunetki popielicową salopkę. Pomyślne to zdarzenie napełniło serce starego lwa bardzo sprawiedliwą dumą i uczuciem zadowolenia na cały wieczór.

Nastąpiły powitania, ukłony, szepty. Panny ucałowawszy się w przedpokoju, powtórzyły całusy w pokoju jadalnym, a następnie w bawialnym. Poczem wziąwszy się pod ręce poczęły obiegać całe mieszkanie, a gwałtowny lecz systematyczny starzec zapalił tymczasem własnoręcznie dużą lampę i rzucił parę klątw na bezczelnego cukiernika.

Gdy zajaśniało światło, rozmowa stała się ogólną.

— Moja ty, czy będziesz we czwartek na wieczorze u państwa Kukalskich? zapytała Klimcia Helenki.

— Jesteśmy zaproszeni, ale papa niechce!—odparła smutnie Helenka.

— Czy to prawda panie Gwizdalski?

Stary zmieszał się.

— Ależ moja pani!... Ja Kukalskich bardzo szanuję, Helenkę bardzo kocham, lecz każdy bal pociąga za sobą niesłychane wydatki, a czasy są ciężkie.

— Cóż to za wydatek kilkanaście rubli na sukienkę, raz na rok! Mój ojciec jest także oszczędny, a mimo to nie odmawia mi takich małych przyjemności,—mówiła Klimcia.

Czy to skutkiem wpływu gorąca, czy też argumentacyi miłej brunetki, której czarne oczy posiadały blask szczególny, pan Horacy zaczął silnie potnieć. Transpiracyja ta pomyślnie oddziałała na usposobienie straszliwego starca, który tym sposobem pozbył się całego zapasu gniewu i głosem jagnięcia rzekł:

— Ja przecież Helci nie żałuję... Ileż to wszystko może kosztować?

— Tak to rozumiem! zawołała z tryumfem panna Klementyna. Helciu ucałuj ojca!

Nie widzimy potrzeby opisywać entuzyjazmu z jakim Helenka dziękowała papie za jego dowody przywiązania. Pan Horacy rozczulił się i na wniosek Klementyny obiecał dać córce na strój balowy, aż dwadzieścia pięć rubli!

Po tym heroicznym czynie starzec prosił damy, aby mu pozwoliły zapalić fajkę. Na propozycyę tą panny przystały z rozkoszą i poczęły naradzać się nad suknią.

— Powiadam ci moja najdroższa,—mówiła Helenka,—że nie wiem nawet kto mi uszyje tą suknię.

— Dasz do magazynu,—radziła Klimcia.

— Po co? wtrącił pan Horacy. Mamy przecież w domu bardzo zdolną szwaczkę.

— Doskonale! zawołała Helenka. Ona winna papie za lokal i tym sposobem najłatwiej spłaci.

Ojciec oburzył się i trzymając fajkę jak król treflowy berło, rzekł:

— Nie lubię tego rodzaju rachunków. Szwaczka jest biedna i musi żyć; pieniądze więc które zarobi oddasz jej do ręki, a moją należność wyciśnie z niej sąd i komornik!..

Obie panny wybuchnęły śmiechem, co niesłychanie obraziło Gwizdalskiego, który począł rzucać się i przysięgać, że za kilka dni wtrąci szwaczkę do więzienia na całe życie. Uspokojono go jednak i narady posunęły się dalej.

— Jakąż byś mi radziła suknię? zaczęła Helenka.

— Jak to jaką? przerwał ojciec. Suknia powinna być biała z przyzwoitem wcięciem.

Panny znowu w śmiech, po czem zabrała głos Klimcia i poczęła mówić obecnym o falbanach i wodach, bertach i baskinach. Tłomaczyła dalej znaczenie fartuszka i szarfy i bardzo stanowczo domagała się, aby Helenka miała przy staniku bukiecik a na głowie niebieskie kwiaty.

Stary z początku słuchał uważnie, w połowie je-

= Słyszeliśmy, że artystka naszej sceny p. Aleksandra Rakiewiczowa, zamierza dać w połowie postu koncert w jednej z wielkich sal tutejszych. Zasługi jakie pani Rakiewiczowa położyła dla sztuki, są rękojmią, że wieść o jej koncercie z zadowoleniem przyjętą zostanie przez publiczność.

= Doszła nas wiadomość, że znany w Niemczech lektor dramatów klasycznych pan Gustaw Müller, w przejeździe swym do Petersburga i Moskwy, dokąd otrzymał zaproszenie, ma zamiar w przyszłym tygodniu w Towarzystwie Harmonii wystąpić z dwoma odczytami, a mianowicie czytać będzie „Hamleta" Szekspira i „Natan der Weise" Lessinga.

= Mostek prowadzący z ulicy Bielańskiej na Tłomackie posiada liczne wentylatory. Może dla zdrowia mostku wentylacja ta jest potrzebna, ale z pewnością szkodliwie oddziaływa ona na zdrowie koni tamtędy przechodzących.

= Dnia 13 b. m. w Międzyrzecu, o godzinie 7mej wieczorem, przy ulicy Piszczańskiej, wynikł pożar w drewnianym domu, zamieniając go wkrótce w garść gruzu i popiołu. Pożar groził niebezpieczeństwem i szpitalowi żydowskiemu w bliskości stojącemu; trzy sąsiednie domy drewniane rozebrano, dla przecięcia dalszego szerzenia się ognia.

Smutno powiedzieć, że miasto liczące 12 tysięcy mieszkańców. nie ma jakiej takiej pomocy, ani odpowiednich przyrządów, któremiby w chwili pożaru dało się zapobiedz nieszczęściu, ani straży czuwającej nad bezpieczeństwem.

= Błoto zalegające od kilku dni nasze miasto uniemożebniło przechodniom komunikację przez Saski Ogród. Dla ochronienia więc publiczności od topienia w kałużach, wysypano w dniu wczorajszym Saski Ogród żwirem na przestrzeni od ulicy Niecałej do Królewskiej. Uformowana w ten sposób żwirowa ścieżka pozwalała wczoraj przejść przez ogród sucho.

= Po dzień 19 lutego r. b. rzeczoznawcy złożyli prawie 288 wizyt mieszkańcom naszego grodu i zyskali za te trudy 7,693 rubli z kopiejkami. Z tej summy z powodu odwiedzenia... kozy, zwrócić byli zmuszeni 7,125, pozostałych zatem 567 rubli dotąd spoczywa w ich ręku.

= Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyły następujące dzieła: 1) Millera Karola „Leszek Biały odrzucający koronę z przyjaźni dla Goworka." 2) Dowgierda Tadeusza „W nocy." 3) Dylczyńskiego Cypryana „Domowa edukacja." 4) Löfflera Leopolda „Nauka." 5) Streit Franciszka „Pierwszy przyjaciel." 6) A. Pleyner dwa obrazy „Morze spokojne pod Amsterdamem" i „Rozbicie okrętu Meduzy przy świetle księżyca." 7. Gościmskiego Władysława „Janowiec od strony wschodu." 8) Piechowskiego Wojciecha „Sprzedaż śledzi." 9) Kozakiewicza Antoniego „Emeryt." 10) Syrewicza Bolesława „Biust Stan. Moniuszki z piedestałem" z marmuru. 11) Skirmuntt Heleny „Krucyfiks" z bronzu. 12) Cybulskiego Hipolita „Projekt parku wód mineralnych w Ciechocinku."

= Zwracamy powszechną uwagę na artykuł wstępny wczorajszej „Gaz. Warsz." p. t. „Kilka słów z powodu zapisu ś. p. Konarskiego na szkoły rzemieślnicze."

= Przy pierwszym numerze pisma „Wiadomości farmaceutyczne", wyszła w tych dniach broszurka p. t. „Apteki odpowiedzialne, czy też nieodpowiedzialne sklepy apteczne."

= Na scenie Teatru Wielkiego artyści włoscy próbują codziennie operę Meyerbeera p. t. „Jan z Lejdy." Rzeczona opera przedstawioną będzie w przyszłym tygodniu. Tytułową partję śpiewać będzie pan Caseaux.

= Panna Mikorska, która w dniu onegdajszym występowała z powodzeniem na wieczorze dwutygodniowym w Towarzystwie Muzycznem, jest uczennicą Reviala z konserwatorjum Paryzkiego, oraz panny Marchesi z Wiednia.

= Na polski przekład znakomitej „Nowej geografji powszechnej" Elizeusza Réclusa znalazł się już nakładca. Przekład, równie jak oryginał wychodzić będzie zeszytami w Warszawie.

= Wczoraj około drugiej po południu, lód na Wiśle naprzeciwko Solca pokruszył się na pewną liczbę wielkich kawałów i popłynął ku mostowi. Ta przestrzeń Wisły oczyściła się z lodu na kilka godzin, ale później nadpłynęła kra z górnych okolic i znowu powierzchnię wody brudno-białą powłoką okryła.

Zjawisko to o mało co nie zaznaczyło się smutną katastrofą.

Przed ruszeniem lodu, stała na nim kobieta o kilka kroków od lądu, płucząc pieluchy. Gdy lód się potrzaskał, została na wielkim odłamie z którego łatwo mogła przejść na brzeg.

Lecz na nieszczęście jedna z szmat pranych pozostała cokolwiek dalej, i oszczędna kobieta, zamiast się schronić na brzeg, postąpiła w przeciwnym kierunku.

W tej chwili rozdarły się więzy trzymające lód i kobieta za kilka chwil znalazła się na małym stosunkowo odłamie.

Obejrzała się dokoła: ląd daleko a w około nic oprócz mętnej wody.

Wydała okrzyk śmiertelnego strachu, któremu zawtórował głos zgromadzonych nad brzegiem widzów.

Nie pozostawało jej nic innego oprócz poddania się losowi. Złożyła też ręce pobożnie:— widocznie była na śmierć zdecydowana.

Lecz Wisła nie tylko służy kobietom do prania pieluch; ona jeszcze rozmaite zajęcia przewoźnikom i łapaczom, z których jedno, w czasie puszczania lodów, polega na chwytaniu kloców, desek i t. d., które kra z rozmaitych budowli lub szycht nadbrzeżnych zabiera.

Właśnie w chwili, kiedy lód ruszył, pięciu czy sześciu łapaczy pchnęło łódź na wodę, upatrując zdobyczy.

Pierwszym przedmiotem który ujrzeli, była owa kobieta, płynąca na krze. Skierowali więc ku niej czółno, i po kilku minutach .. przywieźli strwożoną kobietę na brzeg ku wielkiej radości świadków tej wzruszającej sceny.

Po tak szczęśliwem zakończeniu tego wypadku widzowie zaczęli czynić uwagi o postępku owej kobiety, rozbierać czy powinna czy nie powinna była sięgać po ową fatalną szmatę, dla czego to zrobiła i t. d. Wszczęły się z tego powodu spory, które jakiś starzec zakończył filozoficznem zdaniem:

„Ech! co tu gadać! kobiety były, są i będą zawsze głupie. Ot i rzecz cała."

= Z dniem dzisiejszym podawać będziemy stałe wykazy chorych znajdujących się w tutejszych szpitalach. Cyfry te wymownie zaświadczą o sanitarnym stanie Warszawy. Zaczynamy więc doniesieniem iż w dniu wczorajszym chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 44, wyzdrowiało 35, umarło 8, pozostało 1679; mężczyzn 840, kobiet 839; — z nich w szpitalach starozakonnych mężczyzn 40, kobiet 118.

— Złożyli w Redakcji Kurjera Warszawskiego: Bezimiennie rs. 1, dla kaleki bez nóg; dla skompletowania potrzebnej summy rs. 100, brakuje kilkunastu rubli. Mamy nadzieję, że serca litościwe zechcą tę niewielką już kwotę dopełnić i tym sposobem dać sposób do życia nieszczęśliwemu kalece.

— W kółku przyjaciół zebranych z powodu Imienin obojgu gospodarstwa w dniu 13 b. m. uzyskano przy rozgrywaniu fantów kop. 70, które z dopełnieniem 30, składa się na Osady rolne.

≅ (*A. n*). Dnia 22 lutego, t. j. we wtorek o godzinie 7-mej wieczorem, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, pobłogosławiony został przez księdza Wojciecha Jackowskiego w obecności księdza Władysława Siewierskiego i innych kapłanów związek małżeński między panem Józefem Michalskim, kupcem z Mittelwalde w Prussach, a panną Anną Prakseda Banderską. Orszak godowy podejmowany został z serdeczną gościnnością — w domu przyjaciół panny młodej — poczem nowożeńcy szczerze pożegnani udali się do miejsca stałego zamieszkania.

† Za duszę ś. p. Władysława Sędzimir, w Hieres, we Francji, w dniu 9 bieżącego miesiąca, w wieku lat 22 zmarłego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Metropolitalnym Ś-go Jana w dniu jutrzejszym, 26 b. m., to jest w sobotę, o godzinie 9-tej z rana, na które Krewnych, Kolegów i Znajomych zaprasza się —2976—

† Dnia 26 b. m. w sobotę, jako w rocznicę imienin ś. p. Aleksandry Czarnowskiej, odbędzie się w kościele Ś go Aleksadra wotywa żałobna o godzinie w pół do dziesiątej z rana, za spokój jej duszy, pozostała matka wraz z siostrami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Koleżanki zmarłej, na to nabożeństwo. —2950—

† Dnia 26 go b. m., to jest w sobotę jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana Wojtowskiego, obywatela miasta Warszawy, odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie 10-tej rana wkościele Ś-go Aleksandra, na które w ciężkim smutku pozostałe córki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

† Dnia 26 b. m., t. j. w sobotę, w kościele Ś-go Krzyża o godzinie 9 i pół, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Moszczyńskiego, po długiej i ciężkiej chorobie zmarłego w Kielcach, dnia 12-go b. m., na które matka i brat zapraszają Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —2899—

† Jutro, t. j. w sobotę, o godz. 11-tej rano, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się Wotywa żałobna za duszę ś. p. Aleksandry z Kasprzyckich Niedzielskiej, na którą zaprasza się Familję i Znajomych. —2954—

† Jutro, jako w dzień urodzin ś. p. Aleksandra Galle, zmarłego dnia 15 b. m., odbędzie się Wotywa żałobna, o godzinie 10 tej rano, w kościele Stej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu na którą zaprasza się Familję i Przyjaciół. —2923—

---

dnak dyskusu począł niespokojnie spoglądać na okno, a w chwili gdy panna Klementyna dotknęła kwestji biczów, zerwał się z fotelu i ryknął:

— On tam jest!... słyszę go!...

— Kto? co?... pytały panny.

— Cukiernik na podwórzu!... Dam że ja mu teraz za moją piwnicę!...

I z temi słowy pobiegł na dół.

Dziewczęta, znając Gwizdalskiego, były zupełnie spokojne o życie, zdrowie i droższy od obojga — honor cukiernika. Nic więc dziwnego, że Helenka głosem całkiem spokojnym spytała Klimci:

— Cóż to, podobno zaangażowałaś pana Artura do pierwszego kontredansa?

— Ja? odparła zdumiona Klimcia. Któż ci to powiedział?...

Z fizjognomji przyjaciółki odgadła Helenka, że piękny Artur skłamał. Odkrycie to zrobiło jej przykrość, pocieszyła się jednak wkrótce, pomyślawszy, że zakochany młodzieniec użył tej niewinnej mistyfikacji dla obudzenia w niej zazdrości.

Niebawem wrócił i pan Horacy. Przeprosił damy za pozbawienie ich swego towarzystwa, doniósł im, że cukiernika już na podwórzu nie zastał i przysiągł, że za kilka dni rozpocznie przeciwko niemu proces kryminalny za zajęcie, a następnie włamanie się do piwnicy. Nadmienił także, że musi naprawić rynnę od frontu i że przy pierwszej sposobności wypędzi stróża zbiwszy go na kwaśne jabłko, do którego to aktu przysposabiał już od lat dziesięciu swoją rodzinę i znajomych.

Rozdział IV, z którego okazuje się, na czem mianowicie polega szczęście człowieka.

Na facyjatce jedno-piętrowej oficynki, należącej do srogiego pana Horacjusza i stojącej naprzeciw jego okien, mieszkała uboga szwaczka Zosia ze swym kanarkiem.

W kwadratowej izdebce, której sufitu dotykała głowa szkaczki, stał żelazny piecyk do węgli, małe łóżeczko z Pociejowa, takiż stolik, krzesło, kufer i trochę drobnych rupieci. Przy oknie ozdobionem pocerowaną lecz czystą muślinową firanką, wisiał kanarek w drewnianej klatce.

Zosia w 24-tym roku życia była już sierotą, choć przed sześciu laty miała jeszcze matkę i czworo rodzeństwa. Cała ta rodzina na pozór przynajmniej odznaczała się czerstwem zdrowiem, ciążyło przecież na niej jakieś nieszczęście.

Jednego roku najstarszy brat przeziębił się, wpadł w galopujące suchoty i umarł w ciągu paru miesięcy. Za nim poszła matka, kobieta w sile wieku. Później średniego brata rozszarpały koła maszyny w fabryce, wreszcie młodsza siostra umarła na cholerę.

Pozostało ich tylko dwoje. Zosia i jej brat najmłodszy—Karol. Dziewczyna zastępowała mu matkę, oddawała go do terminu, opierała, karmiła, zachęcała do pracy, a wreszcie wyzwoliła na czeladnika. Chłopak był dobry i kochał siostrę; to też po wyzwoleniach lepiej już nieco działo im się poczęło na świecie, gdy w tem — Karol dostał tyfusu i we dwa tygodnie na rękach siostry skończył.

Kobiety wielkiego świata, gdy im ktoś blizki sercu umrze, wylewają dużo łez, mdleją, a wreszcie stroją się żałobnie na cześć nieboszczyka i przez czas oznaczony zachowują minę bardzo uroczystą. Biedne te i tkliwe istoty zapatrują się na śmierć z tak tragicznego stanowiska, że niechybnie sameby pomarły, lub przynajmniej powarjowały, gdyby nie pocieszała ich ta jedna myśl, iż im w czarnej sukni bardzo do twarzy.

Biedna Zosia tylu pielęgnowała chorych, tyle sprawiła pogrzebów, a wszystko ze swojej ciężkiej pracy, że już jej w końcu łez i czarnych sukien zabrakło. Chodził też jak Bóg dał, pracowała dnie i noce, i, dzięki tej metodzie, odpędziła od siebie zmorę rozpaczy.

To też kiedy promienie słońca stopiwszy lód z okienka rozpierzchły się po kątach izby, kiedy rzęcna maszyna Zosi poczęła warczeć, a najedzony i napojony kanarek świstać, dziewczyna zapominała o smutkach, nawet o świecie całym i zadowolona z życia z głębi piersi śpiewała:

„W lasku Ida trzy boginie!"

O jakże płakać musiały cienie braci, siostry i matki, pilnujące prawdopodobnie pokoiku Zosi, że duch wieku nie podsunął osieroconej dziewczynie innych jakich piosenek! O jakże to przykro pomyśleć, że ludzie, którzy dla żołądka mają tylko chleb czarny, dla umysłu nie dostają nic albo prawie nic, a dla serca—plewy z Offenbachowskiego wiatraka!

Wytężona praca pozwalała Zosi zarabiać rubla a niekiedy i dwa na dobę; mogła więc jeść dziewczyna

† Ś. p. Józefa z Siwińskich Jedlińska wdowa, w wieku lat 52, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 24 b. m. zakończyła życie w Służewie pod Warszawą. Pozostałe dzieci zapraszają na Nabożeństwo za duszę zmarłej odbyć się mające dnia 26-go b. m. o godzinie 10-tej z rana w miejscowym kościele, oraz na pochowanie zwłok zaraz po Nabożeństwie.

† W dniu 1-szym marca, t. j. we środę, w kościele Ś-tej Anny/na Krak.-Przedm., odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godz. 10-tej z rana, za dusze zmarłych członków Zgromadzenia Fryzjerów, na które Krewnych i Kolegów zaprasza się. —2953—

Wiadomości Polityczne.

Karliści cofnęli się wprawdzie z Estelli i wydali ją w ręce Alfonsistów nie ulegając wcale pogromowi bojowemu — ale i bez tego pogromu cofnięcia, znajdują się w położeniu bardzo rozpaczliwem. Według ostatnich wiadomości zbierali się podobno pomiędzy Vittorią i Pampeluną, w okolicach Allasna. Wąwozy Amezcuas, które niegdyś takim były dla nich puklerzem, teraz generał Primo de Rivera odbywszy rozpoznanie niezajętemi znalazł. Na nowej widowni, którą sobie obrali karliści niema ją żadnej silniejszej pozycji. Nie podobna też, aby się w jednej gromadzie trzymać chcieli. Jedyną dla nich formą praktyczną utrzymania się w zbrojności przez czas jeszcze niejaki — jest mała wojna podjazdowa.

Trzymać się dłużej nie mają karliści żadnego interesu. Ale jak cała ich walka tak i obecna jeszcze uporczywość, tylko rzeczą uczucia być może; to zaś nie rozumuje i nie oblicza się z rzeczywistością. Gdybyśmy z ostatnich doniesień o ucieczce Dorregaraya, Peruli, Moralesa, Lizzaragi, Saballsa — pierwszorzędnych znakomitości karlizmu — do Francji, wysnuć zechcieli domniemanie, bardzo zresztą proste i logiczne, że właśnie to uczucie, o którem mowa, znacznie zesłabło, że karlizm rozpada się moralnie i wojskowo; to i owo jeszcze trzymanie się karlistów na północy Nawarry w drobnych oddziałach, musiałoby nam się wydać bardzo zagadkowem.

W żadnym razie nie zawsze ono już dodatnio na szali losów karlizmu: spełni się tylko dla honoru. Bardzo być może iż w tej chwili główny działacz powstania obronę tego honoru zawarł w jakiej protestacji uroczystej, a stawiając krasomówstwo w miejsce czynu wygodnym wagonie pierwszej klassy podąża do jednej ze swych posiadłości prywatnych, o które już walczyć nie potrzebuje. Bez względu na to co zrobi D. Karlos i otaczająca go generalicja, pospolite pionki na szachownicy zwykli szeregowcy, prości żołnierze, dowódzy niżsi, nie słowami ale osobami własnemi honor swej sprawy czas jeszcze jakiś podtrzymywać mogą.

Ustąpienie p. Buffeta, który pobitym został osobiście jako obywatel w czterech różnych departamentach (a nie tylko w jednym Tarn et Garonne) może więc sobie poświęcać klęski na równi z Don Carlosem — stanowi taką nieuchronność, że dzienniki paryzkie odcienia „Soleila" — organu orleanistowskiego — podają już listę nowych ministrów. Znaleźć ją można było we wczorajszym telegramie z Paryża. Oczywiście 10 dni tymczasowości nieda p. Buffetowi nowego panowania, nie pogwałci żadnej zasady, nie obudzi niechęci. Bardzo więc być może iż wielebny pasterz porządku moralnego pozostanie jeszcze u steru do zebrania się nowych Izb prawodawczych rzeczypospolitej.

Bonapartyści, którzy po republikanach najsilniej występują na liście wybranych (62), dają gorszący obraz rozdwojenia, w jakie ich wtrąciła nienawiść między p. Rouherem a p. Hieronimem Napoleonem Bonaparte. Obaj ci panowie ubiegali się w niedzielę o mandat w samem Ajaccio, gnieździe tradycyj Napoleońskich, gdzie bonapartyzm nie jest szeroką doktryną polityczną, ale bardzo ciasnym zaściankowym patryotyzmem. Żaden ze współzawodników nie zyskał większości głosów dostatecznej i obaj rozprawią się jeszcze ponownie przy powtórnem głosowaniu, który o ile nam się zdaje, pojutrze nastąpićby by powinno.

Irade sułtańskie nadające reformy Bośnii i Hercegowinie zostało już ogłoszonem. Jednocześnie posłowie tureccy otrzymali notę okólnikową opiewającą formalne zgodzenie się porty na propozycyę Andrassego. Szczegóły pomijamy, te bowiem są już aż nadto znane.

Izba niższa parlamentu angielskiego rozprawiała w tych dniach nad zakupem akcyj Suezkich. Rozprawy uwydatniły silną opozycyę Wighów i Gladstona Lowego i innych. Argumentem opozycyi była niekorzystność układu dla skarbu. P. Dizraeli odparł argument ten prawdą niewątpliwą, której się jednak dotychczas starannie w rządzie angielskim wypierano, że na nabycie akcyj suezkich zapatrywać się należy nie jak na interes handlowy, ale jako na sprawę polityczną, uwzględniła izba to i postanowiła drugie odczytanie.

W Izbie niższej również w dniu 19 b. m. toczyły się zajmujące rozprawy nad dodatkiem do tytułu królów angielskich, który zostawszy przed stu laty już władzcami Indyj, wcale tego po tytule swym poznać nie dają. Żądanie zmiany mającej znieść tę anormalność zapowiedziała była już królowa w mowie tronowej. Izba niższa w rozprawach pierwszostopniowych, na nic się jeszcze stanowczo nie zgodziła, nie oświadczyła się mianowicie za żadnym z dwóch proponowanych tytułów: „Cesarza i króla Indyj." Ministerjum popiera pierwszą z tych nazw. W każdym razie postawiono już zasadę: że tytuł zmieniony być musi.

Na miejsce generała Szweinitza, który zastąpił w Petersburgu Księcia Reuss, posłem niemieckim w Wiedniu został hr. Otto Stolberg-Wernigerode, prezes Izby Panów, a najbogatszy magnat w Prussiech. Wybór ten obudził zdziwienie w Berlinie. Hr. Otto nie jest bynajmniej ślepym czcicielem Bismarcka, nie służył nigdy w dyplomacji i stosunkowo za młody na tak wielkę ambassadę, za jaką słusznie uchodzi. Wiedeński Nominat ma zaledwie 39 lat wieku. Nazywając go nominatem, objaśnić musiemy że urzędownie nominacja jego nie została jemu ogłoszoną.

Mówią o usunięciu się p. Beusta z posady londyńskiej. Ambassador wyjechał wprawdzie z Londynu, lecz tylko za urlopem do Wiednia. Zobaczymy o ile pogłoski są uzasadnione.

Za przykładem Niemiec i Austrji, Anglja podnosi swoje poselstwo w Rzymie do rzędu Ambassady. Nawzajem rząd włoski nadaje posłowi swemu w Londynie godność i stanowisko ambassadora.

Pierwszym tam przedstawicielem jego w tym charakterze ma być generał Menabrea.

Rada państwa w Wiedniu zostanie odroczoną dnia 4 go marca. Dnia 7-go marca zbierają się sejmy prowincjonalne.

P. S. Telegraf donosi o gwałtownie wojennym artykule „Istoka" belgradzkiego, zdaniem tego dziennika, gdy naród chce wojny to i rząd chcieć jej powinien. Otóż ponieważ Serbowie—według „Istoka"— chcą wojny, więc i książe Milan ma obowiązek wypowiedzieć ją Turkom. Agitacja wielko serbska z istoty swej wojownicza, od dawnego już czasu szerzy się nad Dunajem. Na pograniczu kroackiem, schwytały władze węgierskie, proklamację mówiącą o wielkiej godzinie wolności, która rzekomo wybiła już dla Serbów. Nowe uchwalenie 15,000 zaciężnych w Rumunji na rok bieżący, podsyca zapał stronnictwa wojennego. Obstajemy jednak zawsze przytem, że Serbia czy to sama, czy w związku z Czarnogórzem, Rumunią, Bośnią i Hercegowiną nie rozpali pożogi wojennej w Europie. Jeżeli zaś pamięta o tem, jednakże na wojnę dzwoni, byłoby to wskazówka, że nie powoduje się własnem tylko zachceniem, lecz ma inne jeszcze do działania pobudki i zachęty.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 25, godzina 12 minut 30.

Petersburg 24.— Dziś o godzinie 1szej po południu nastąpiło przeniesienie zwłok w Bogu spoczywającej Jej Ces. Wys. Wielkiej Ks. Marji Mikołajewnej z pałacu Jej Ces. Wysokości do Soboru ŚŚ. Piotra i Pawła.

Paryż 24go. — „Journal officiel" donosi, że b. minister sprawiedliwości Dufaure, mianowany wiceprezydentem rady ministrów, zastąpi czasowo Buffet'a w ministerjum spraw zagranicznych. Minister rolnictwa, który także podał się do dymisji, pełni tymczasowo dawne obowiązki.

Paryż 24-go.—Według *Ajencji Havas* tekę ministerjum spraw wewnętrznych ofiarowano Kazimierzowi Perier; tekę ministerjum handlu panu Feisserenc de Bort.

Wersal 24 go. — Komisja nieustająca ustanowiła formalności, według których dotychczasowa władza zgromadzenia narodowego przelaną zostanie na nowe izby zgromadzające się raz pierwszy d. 8-go marca r. b.

Kostajnica 24-go. — Dnia 20 b. m. zgromadzeni w Brawniku begowie odrzucili reformy, udzielone przez najnowsze irade i wysyłają deputację do sułtana, oświadczając, że rewolucja jest nieuniknioną, gdyż powstańcy żądają połowy zamiast trzeciej części (? niejasne).

Madryt 24 go. — Don Karlos i Lizarraga, zamknięci z 24,000 ludzi bez żywności i bez dział w Amezcoas, usiłują przedrzeć się do Aldnides i uciec do Francji. Kilka dywizyj wojsk rządowych śpieszą przeciwko nim.

Madryt 24-go. — Na radzie wojennej odbytej pod prezydencją króla, postanowiono uderzyć na karlistów w Alsasua ze wszystkich stron na raz. Przeciwko karlistom pod Zummaragą [i]dzie Primo de Rivera.

---

co dzień gorące kartofle, pić ciepłe mleko i... spłacać długi, przed rokiem i dawniej zaciągnięte u żydów.

Krótko mówiąc życie Zosi było pasmem cierpień i poświęceń przenoszonych i dokonywanych z pogodną twarzą i nieposolitą energją ducha. Uboga ta szwaczka mogłaby się nazywać nie wiedzącym o godności swojej aniołem, gdyby... gdyby obok tego nie była opuszczoną, ładną, a więc i grzeszną dziewczyną. Nie myślimy się tu rozszerzać nad jej występkiem; powiemy tylko, że kusiciel i wspólnik jej był młodzieńcem o tyle wykwintnym o ile nikczemnym, że równie jak ona mieszkał w domu pana Horacego i często składał mu wizyty.

Zosia z okienka swego widziała niekiedy jak elegant wbiegał na schody gospodarza; wiedziała, że gospodarz ten ma pieniądze i ładną córkę. Wówczas zamyślała się, odkładała na bok robotę i gorzko płakała.

We środę około 11ej z rana, Zosia siedząc przy swej maszynie, usłyszała jakieś ciężkie stąpanie na schodach. Za chwilę w wązkich i niskich drzwiach izby ukazał się stróż.

Zosia ścierpła pomyślawszy o niezapłaconem komornem!

— Panno! a jest tam panna?— zaczął stróż.

— Czego to chcecie mój Józefie?

— Chcę żeby panna poszła do roboty do naszej panienki.

— Cóż to za robota?

— Jakaś tam suknia do balu! — mruknął stróż.

— Mój drogi Józefie!—rzekła po namyśle szwaczka—powiedźcie wy lepiej, że mnie nie ma!... Ja się waszego pana bardzo boję...

— O!... a to czego? On ino taki krzykliwy, ale dobry człowiek i jego się bać nie ma co.

— Ale ja mam teraz pilną robotę, za którą mi zapłacą, a on jak strąci za komorne to i nic nie dostanę, choć mi na gwałt trzeba pieniędzy.

— I... bo to prawda! Tu rozmaici mieszkiwali, to zduny, to stolarze, — każdy był staremu coś ci winien, a on nikomu nie stracał. To dobry chłop, ino taki, że z wierzchu jeżem odziany!

Dziewczyna objaśnień tych wysłuchała z radosnem zdziwieniem: „Mój Boże! myślała, — jak to ludzi pośądzać nie trzeba. Stary niby to zły jak pies, a tu stróż go chwali, który zna się przecież na rzeczy!"

Po tym monologu ogarnęła się nieco i poszła do gospodarza.

Tam czekały ją same niespodzianki. Gniewliwy starzec wyszedł z domu; zamiast niego zastała dwie ładne i wesołe panny, tudzież miłego, sześcioletniego chłopczyka, przy drugiem śniadaniu. Panna Helena poczęstowała ją herbatą, panna Klementyna pożartowała z nią, a mały Jaś dał jej buzi i krzesełko.

Po śniadaniu wzięto się do mierzenia i krajania. Zapytana o cenę sukni, Zosia powiedziała 5 rubli, na co obie panny zgodziły się bez wahania. Potem proszono Zosię, aby uszyła suknię na jutro przed wieczorem, a przyniosła do miary z rana. Potem obie panny pożegnały ją bardzo uprzejmie, a grzeczny Jaś pożegnał jej gutaperczanego mężczyznę, który posiadał tę godną uwagi własność, że ściśnięty za którąkolwiek część ciała wydawał głos nieludzki.

Nad wyraz zachwycona szwaczka, opuściła mieszkanie. Na schodach jednak spotkała się z pewnym grubym, sapiącym jegomością, który patrząc na nią krwawemi oczyma, ryknął:

— Ho! ho!.. To widzę moja lokatorka, która komornego nie płaci? Za dwa dni wytoczę pannie proces, zniszczę, zrujnuję... jak Pana Boga kocham!

Wypowiedziawszy tę straszną groźbę, tłuściech poszedł na górę, a Zosia pomyślała:

— Krzycz ty sobie staruchu, krzycz, już ja cię teraz znam!.. Poproszę panny Heleny to mi będzie dawać robotę i komorne mi sprolonguje, z pięciu rubli za sukienkę oddam żydom cztery, bo mnie strasznie szarpią, a za rubla przez jakie kilka dni, będę żyła jak wielka pani!

— Oj! potrzebnyś mi teraz mój ty rubelku, bo dziś akurat ostatnie dwadzieścia groszy wydam i jeśćbym już co nie miała!

Tak medytując, wróciła szwaczka do swej izdebki i zapałem wzięła się do roboty. Świeciło słońce przez lodem okryte szyby, warczała maszyna, śpiewał kanarek i biedna dziewczyna czuła się szczęśliwą. Zdawało się, że po ciasnym pokoiku chodzi uśmiechnięta nadzieja i wołając: a kysz! a kysz!... nędzę, zmęczenie i troski zapędza do mysich jamek.

Bądź błogosławiony o Boże! który nam na płac wiekuistego boju zesłał takie widziadło!...

(Dokończenie nastąpi.)

— Jeżeli Paryż w pomysłach mody i elegancji co do ubrania i strojów, ustaloną zyskał przewagę, to Wiedeń znów taką samą pochlubić się może przewagą w konfekcji, praktyczności i ekonomji co do męzkiej garderoby, ku czemu potężnym są środkiem własne ogromne fabryki sukna, kortów, syberyny i t. p., oraz kilka tysięcy najzdolniejszych pracowników kunsztu krawieckiego. Garderoba wiedeńska odznacza się doborem materjałów, sumiennością wykończenia i szczególną taniością, znajdując wszędzie pokup i uznanie, czego największym jest dowodem, że nawet w samym Paryżu istnieją dwa magazyny ubrania męzkiego dostarczanego z Wiednia, jeden w pobliżu hotelu Fenelon, drugi przy ulicy St. Honoré. W Warszawie pierwszy dopiero p. *E. Samet*, kupiec wiedeński i krawiec z powołania, otworzył przed rokiem specjalny magazyn męzkiej garderoby, wprost z Wiednia sprowadzanej. Magazyn ten, mieszczący się w domu bankiera Epsteina przy ulicy Senatorskiej Nr 22, zaopatrywany jest na każdy sezon w coraz nowe, najświeższych żurnalów, transporta, a obfitość ta obecnie właśnie przedstawia ogromny wybór wszelkiego rodzaju ubrania, odpowiedniego sezonowi zimowemu. I u nas publiczność oceniła już rzeczywisty pożytek magazynu wiedeńskiego, chociaż p. Samet nie uciekał się ani razu do reklamowego rozgłosu. —2832—

— Komitet Towarzystwa „Harmonia“ ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w sobotę, to jest dnia 26 b. m., danym będzie dla Członków Towarzystwa ich rodzin i gości przez nich wprowadzonych, wieczór tańcujący rozpocząć się mający o godzinie 9-tej wieczorem, na który bilety wydawane będą w lokalu Harmonii przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta, w przeddzień zabawy, to jest w piątek, w porze wieczornej.

W sam zaś dzień balu oraz przy wejściu, wydawanie biletów miejsca mieć nie będzie. —2955—

LEŚNICZY

teoretycznie i praktycznie wykształcony, polski język gruntownie posiadający, poszukuje miejsca. Adres: H. L. in Ledeny, lezte Post Gyugy Honter Comitat in Ungarn. —2—3—2897—

PANIE

znajdą w okolicy Drezna elegancki wiejski pensionat (Kąpiele, mleko i t. d.) wrazie życzenia najściślejszy sekret. Bliższe objaśnienia Frau Deba Post Restante Laubegast in Sachsen. —3—6—2663=

KĄPIELE RZYMSKIE,

na Krakowskiem-Przedmieściu,

w domu Maksymiljana Fajansa, pod Numerem 52, wprost Poczty,

OTWARTE CODZIENNIE od godziny 8-mej z rana do godziny 10-tej wieczorem. W święta tylko wanny i prysznic do godziny 1-szej po południu.

Główne działy zakładu są następujące:

1º **Kąpiele wanienne, cena 50 kop.**
2º **Łaźn a parowa i** / **Łaźnia rzymska** — razem **kop. 60**
3º **Sala prysznicowa kop. 20.**

Abonament: Wanna **kop. 40** **Łaźnie kop. 45.**

13—50 — 961 —



SKŁAD



FORTEPIANÓW

Krajowych i Zagranicznych

Gebethnera i Wolffa,

Krakowskie-Przedmieście Nr 36, wprost Saskiego Placu.

—2110—5—0

ADMINISTRACJA

Dóbr Końskie

Zawiadamia osoby interessowane, że z dniem 1-go Marca r. b. w Dobrach Końskie, przy W. W. Piecach w **Stęporkowie otwartą została Odlewnia wyrobów żelaznych**. Wszelkie odlewy tak kuchenne jak maszyneryczne, oraz przy budowie domów służące, fabryka podejmuje się wykończać prędko i akuratnie—a znana powszechnie w kraju dobroć surowca konieckiego, jest rękojmią pięknego i dokładnego wykonania odlewów. 1—3 — 2908 —

MAGAZYN

M. WIERZBOWSKIEJ

przy ulicy Wierzbowej Nr 2, poleca w znacznym wyborze:

Krawaty i Chustki na szyję

z pierwszorzędnych firm **Paryzkich** pochodzące

Parasole jedwabne Angielskie,

Męzkie i Damskie.

Biżuterje Paryzkie w imitacji.

Perfumerje Angielskie i Francuzkie,

PRZYBORY TUALETOWE i rozmaite przedmioty Galanteryjne. —18967—11—0

5-cio PROCENTOWA

Pożyczka Premjowa Rossyjska

II giej Emissji.

Losowanie z dnia 1 (13) Marca 1876 r.

Kantor mój ubezpiecza od umorzenia za opłatą kop. 75 od sztuki.

Maurycy Nelken,

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście, Nr 77.

1—3 — 2582 —

CYGARA HAWAŃSKIE

z pierwszorzędnej i dobrze renomowanej fabryki w Havannie, wyrób z liści 1875 r., odznaczających się niezwykłym aromatem i dobrocią, umyślnie według wyboru przygotowane, sprowadził Skład

A. Stępkowskiego,

a polecając takowe, nadmienia, że przy stotysięcznym blizko zapasie Cygar, począwszy od 10 kop. do jednego rubla za sztukę, każde żądanie ułatwionem być może. —1773—7—7

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

Krakowskie-Przedmieście dom dawniej Grodzickiego Nr 7.

Poleca **Maszyny ręczne Germania-Silencieuse** fabryki **Polacka i Schmidta**, szyjąca **bardzo lekko i cicho** i posiadające **wszystkie przyrządy** takie same, jakie ma najdroższa nożna maszyna. Za dodaniem pedałów i stolika. mogą być urządzone **jednocześnie na nożne i ręczne.**

Gwarancja kilkoletnia. Wszelkie przybory do maszyn, jak igły, nici, jedwab', oliwa, po cenach bardzo tanich. 17—0—15257—

Masło Śmietankowe

w najlepszym gatunku.—**Ser** i **Jaja** zupełnie świeże, poleca **Sklep z Pieczywem**, przy ulicy Wierzbowej Nr 3.

1–1 — 2978 —

LOKAL

składający się z **7-miu Pokoi, Kuchni, Przedpokoju** z oddzielnym wejściem nie kommunikującem się z innemi lokalami, oraz wszelkiemi wygodami, jak urządzeniem gazowem, wodociągiem, zlewem i elegancko urządzoną kąpielą, do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. w domu H. Wawelberga, przy ulicy Przechodniej Nr 951/2 i 3.

Tamże są różne **Sklepy** do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. Wiadomość u rządcy domu. 1—3 — 2973 —

TEATR FRANCUZKI.

W Teatrze Dobroczynności: Jutro dnia 26 Lutego **Le Bonne d'enfant**, opereta.—**Le Calife de la rue St. Bon** wodewil.—**Un mari dans du coton**, komedja.

Dolina Szwajcarska

w Sobotę to jest dnia 26 Lutego 1876 roku.

MASKARADA.

Wejście rs. 1, kop. 5 na ubogich.

We Wtorek ostatnia **Wielka Maskarada.**

Restaurator, **T. JASIŃSKI.**

2—3 —2874—

DOLINA SZWAJCARSKA

Ostatni tydzień

CODZIENNIE

KONCERT

Towarzystwa Tyrolskich Śpiewaków pod dyrekcją Ludwika Reiner z Achensee. (4 damy i 6 mężczyzn).— Początek o godzinie 8. Koniec o 10.

NAJTAŃSZE WĘGLE I DRZEWO W SKŁADACH POD FIRMĄ BRACI MŁAWSKICH. — KANTOR I SKŁAD GŁÓWNY, ALEJA JEROZOLIMSKA Nr. 22 WPROST ULICY KRUCZEJ. 4—6—11667—

KARCZOCHY

świeże

otrzymał Handel **Braci Wróbel** i takowe poleca.

W majątku Szczaki, pod Tarczynem, przy szossie Radomskiej jest na sprzedaż

OWSA

korcy 400, celnego ziarna do siewu (w 1/3 ryc lik) także **SIANA** pięknego, pogodnie zebranego centnarów 500, oraz stóg **KONICZYNY** około centnarów 200. wiadomość w Szczakach u Właściciela. —2—2—2631—



W Sobotę d. 26 danym będzie

BAL

Przyjacielski,

na Pradze, w Restauracji tak zwanej pod „Nadzieją” Nr 405. wejście od ulicy Szerokiej i Brukowej, na którym orkiestra doborowa grać będzie. Bufet należycie zaopatrzony. Wejście kop 30 i 5 na ubogich.

Reiman.

1—2 — 2948 —

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w Sobotę, to jest dnia 26 b. m. danym będzie:

BAL,

za Żelazną Bramą, w lokalu zwanym **Sala Wiedeńska.** Cena wejścia kop. 50. Damy w towarzystwie mężczyzn mają wejście wolne. 1—1 — 2943 —

WIELKI TEATR.

Jutro: Rygoletto Opera Włoska.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: Przed ślubem.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 25 Lutego 1876 roku.

	Żądano		Płacono	
	rs.	kop.	rs.	kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop —				
Dukaty Holenderskie rs. — k. —				
Pruskie talary w bilet. rs. — k. —				
Austr. flor. w bil. kop. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kop.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	96	75	96	45
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	96	75	96	45
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	93	95	93	65
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	15	89	85
„ „ „ „ II. s.	89	70	89	40
Listy Likwidacyjne rs. 100.....	83	25	82	95
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860..	100	35	99	35
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864. / „ „ „ „ ostempl...	215	—	212	—
„ „ „ „ z r. 1866.. / „ „ „ „ ostempl...	215	—	212	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	79	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—	—	75	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznych	—	—	157	25
Akcje Dr. żel. War. Terespols..	118	—	117	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	272	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	249	—	—	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	123	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	101	50	100	50
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. F. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	1500	—	1450	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	103	75

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 70
Od Likwidacyjnych kop. 93 1/3
Od Listów Zastawnych nowych kop. 87 1/2
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k. 200
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 62 1/2 rs. 113 k. 32 1/2
Londyn; 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 69 rs. 7 k. 67
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 92 k. 55 rs. 92 k. 25
Wiedeń; Weksel 2 m. za. 150 rs. 100 k. 05 rs. — k. —
Akcje Banku Handlow. w Łodzi rs. — żądano, rs. — płac.

CENY TARGOWE

(franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki.— Warszawa, d. 24 Lutego r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od — — 6.00, jasnopstra od 6.15—6.60, biała od 6 70 —7.00, wyborowa od 7.15 — 7.35. **Żyto:** wagi 232 polskie od 4.50 — 470: russkie od 4.35 —4.55. **Groch:** wagi 262 owarzony od 6.50 — 7.20 na paszę od — — 62.2. **Jęczmień:** wagi 202 od 4.10 — 460. **Owies** wagi 142 od 3.12 — 3 62. **Wyka** wagi 262 od 7.00 — 7.50 **Rzepak** wagi 210 od —. — —. **Rzepik** wagi 210 od — — —. **Koniczyna** wagi 250 biała od — — —, czerwona od 29 00 — 39.00.

Cena okowity z dnia 23 lutego.
78% z akcyzą 7 kop. od %
Hurtow. skład. wiadro — 614,9 — 618. } z dodatkiem
Pojedyncza szynkarska —garniec 205 —206. } 2%
stosunek garnca do wiadra 100:307 1/4.

Stan powietrza.

Dziś rano ciepła st. 1, w południe ciepła st. 1.28. Barometr: 750 mm. (Deszcz).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 12 c. 10.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).— Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Февраля 1876 г.

Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 44. Piątek Warszawa d. 13 (25) Lutego 1876 r.

= (*Art. nad.*)— Panie Redaktorze! W Nr 260 K.W. z r. 1875, umieściłeś Pan interesujący artykuł, bo się tycze kwestji opału, którego cena o 100% się podniosła, a że i nadal podnosić się musi, bo ludność i przybywa, a lasów co rok w sposób, można powiedzieć prawdziwie zatrważający ubywa, bo przemysł wzrasta i same koleje żelazne, których coraz to nowe linje budują się lub projektują, ogromną ilość materjału opałowego pochłaniają, bardzo więc słuszną robisz Pan uwagę, że może byłoby na czasie, rozpocząć eksploatację licznych krajowych torfowisk. Traktujesz Pan jednak kwestję torfową, jako coś zupełnie nowego i masz Pan słuszność, ale o tyle tylko, że torf bardzo mało dotąd był używany *w Warszawie*, w innych *przecież* okolicach kraju coraz więcej wchodzi w użycie, że tu wspomnę o niektórych cukrowniach np. w Leśmierzu w Łęczyckiem.—Właściciel dóbr Stanisławowskich W. Libert używa w swojej hucie szklanej gazu wydobywanego z torfu jako materjał opałowy. W. Horliczko w osadzie Czechy, chociaż posiada obszerne lasy, przecież torfem opala swoją fabrykę, bo wie, że drzewo jako materjał budulcowy i na rozmaite meble, maszyny i sprzęty używany, ani torf, ani węgiel kamienny, zastąpić nie jest w możności.

W Nrze 213 *Gaz. Warszawskiej* z r. z. czytaliśmy artykuł przedrukowany z *Gaz. Nowoje Wremia*, z którego się dowiadujemy, że na drodze żelaznej *Kursko-Kijowskiej* wyłącznie używają torfu, i że administracja tej kolei oszczędziła przez to 4 ruble na każde 10 wiorst drogi każdego pociągu. Ale nie chcę tu dawać obszernego wykazu wszystkich miejscowości gdzie torf wszedł w użycie lub gdzie go eksploatować zamierzają, to tylko pewna, że w Warszawie opalanie torfem, nie rozpoczęło się jeszcze na dobre i jak do wszystkich nowości mamy tu dotąd odrazę od tego paliwa. Jeden ze znanych tutejszych obywateli, właściciel fabryki czekolady, pan Wedel, zapewniał mnie, że on najpierwszy tu w Warszawie przed laty dwudziestu kilku wprowadził w użycie węgiel kamienny, a przecież do jak kolosalnej liczby teraz konsumcja jego doszła to wszystkim wiadomo. Że toż samo będzie miało miejsce i z torfem i że zyska prawo obywatelstwa w naszem mieście, o tem ani wątpić nie można, jeżeli tylko projektowana „*Spółka Akcyjna mająca się założyć w celu eksploatowania pokładów torfowych w dobrach Rudzienko w powiecie Nowo-Mińskim gubernji Warszawskiej położonych*“ przyjdzie do skutku, jak się tego spodziewać należy.

Projekt ten czytałem w całości wydrukowany w szpaltach *Gazety Przemysłowo - Rzemieślniczej* Nra *4* i *5* z r. b., a że stoi w nim przy końcu: „że osoby któreby chciały mieć udział w tem przedsięwzięciu, mogą zapisać swoje nazwiska na liście akcjonarjuszów złożonej u JW. Hr. Pawła Łubieńskiego, obecnie mieszkającego przy ulicy Królewskiej, dom Strasburgera,“ udałem się więc tam i z wielką przyjemnością zobaczyłem na liście akcjonarjuszów nazwiska przedstawicieli znanych tutejszych firm fabrycznych.

Na projekcie złożonym u Hr. Pawła Łubieńskiego czytałem następujący dopisek: „Wżny Wilhelm E. Rau, członek znanej i tyle zasłużonej firmy: Lilpop, Rau i et Loewenstein, *najpierwszy* zapisał swoje nazwisko na liście propenowanej tu spółki, co jest może najlepszą rękojmią jej powodzenia w przyszłości. Panu więc Wilhelmowi Rau należy się wielka zasługa początkowania w tej tak ważnej dla ogółu sprawie tanności opału, ważnej, nie tylko dla przemysłu, ale i dla tak licznej niezamożnej klassy ludności naszego miasta.

Że kwestja założenia spółki w celu eksploatowania torfu na wielką skalę ma także i swoją ważność, można powiedzieć cały kraj obchodzącą, nie podlega także żadnej wątpliwości, albowiem Dąbrowa i wszystkie krajowe kopalnie węgla leżą nad samą granicą pruską, a *ani jednej* nie posiadamy na *prawym* brzegu Wisły; w razie więc wojny, nie tylko moglibyśmy mieć zamknięty przywóz węgla kamiennego z zagranicy, ale nadto mogłyby nawet nasze kopalnie nadgraniczne być zajęte jakiś czas przez nieprzyjaciela; ztąd nie tylko ogromna stagnacja w przemyśle, ale nawet ruch na kolejach żelaznych, tak ważną w każdej wojnie grających rolę, mógłby na tem ucierpieć.

Warszawa, d. 15 lutego 1876 r.

E. J.

Od lat *12stu* stały prenumerator K. W

Kronika zagraniczna.

× Pan Patin, sekretarz dożywotni akademji paryzkiej, professor uniwersytetu, współpracownik czasopism: „Globe“ za czasów restauracji, „Revue Encyclopedique“, „Revue des deux mondes“ i t. d. zmarł przed kilku dniami w Paryżu. Prace jego literackie wyszły w dwóch zbiorach pod tytułem: „Mélanges de littérature ancienne et moderne“ i „Etudes sur les tragiques grecs.“ Tłomaczył także Horacjusza. Urodził się w Paryżu w r. 1793.

× W teatrze poznańskim przedstawiają ciągle: „Podróż około świata“. Teatr na tych przedstawieniach zawsze pełny.

× Na wystawie filadelfijskiej, będą produkowane wyborowe dzieła sztuki galerji Watykanu, mianowicie mozajka, obrazy, dywany i t. p. Papież sam wybrał przedmioty, mające być wysłane do Filadelfji.

× Koszta wystawy filadelfijskiej do czasu otwarcia obrachowane są na 6,724,850 dolarów. Z tych: z akcji 2,357,750 dol., z darów, koncessji 330,000 dol., z Pensylwanji 1 miljon, miasto Filadelfija 1½ miliona. Do wypowiedzenia wiersza przy otwarciu wystawy zaproszony jest Longfellow, mowę zaś mieć będzie adwokat i mówca Ewartz z New-Yorku.

× Inżenier włoski Vilino wynalazł hamulec ratunkowy, który może być używany w razie nagłego zatrzymania pociągu drogi żelaznej w obec niespodzianej przeszkody. Hamulec ten, jak powiadają, próbowany był w 1875 roku na drodze żelaznej z Turynu do Zirie.

× W Rio-Janeiro z końcem r. 1873 znajdowało się 346,974 niewolników. Z tych 47,260 przypadało na główne miasto prowincji.

× We Francji corocznie wyrabia się 25,000,000 tuzinów rękawiczek z różnej skóry i różnej wielkości. Ponieważ w przecięciu jeden tuzin kosztuje od 35 do 40 franków, rocznie przeto gałęź rzeczonego przemysłu stanowi 100 miljonów franków. Trzy czwarte wyrobu wysyłane jest za granicę, a robotą takowego zajmuje się 900,000 ludzi.

× W Stanach Zjednoczonych ludność kobiet liczących lat 10 i więcej, stanowi 12,970,070 głów; z tych 1,836,288 w 338 rozmaitych rodzajach zajęć pracuje; np. 396,968 zajmuje się gospodarstwem wiejskiem, 1,066,672 pracuje jako nauczycielki, artystki i t. p., 18,698 w zakładach handlowych i przemysłowych, 353 950 w fabrykach i górnictwie, 2,559 w mechanicznych zakładach, 1,495 zajmuje się topografją, 115 przepisywaniem i lektorstwem 67, teologją, 24 dentystyką 5, adwokaturą 4, rzeźbą 15, bankierstwem 32, komissami handlowemi 8 piwowarstwem i 3 budownictwem, 228 fotografią, 33 introligatorstwem i t. d.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 44.

Dnia 25 Lutego 1876 roku. *Piątek.* *Dnia 13 (25) Lutego 1876 roku.*

Syndycy tymczasowi massy upadłości

Karola Lange.

Na zasadnie art. 515 K. H. wzywają wierzycieli sprawdzonych tejże massy, aby się w dniu 24 lutego 7 marca 1876 r. o godzinie 5 i pół z południa stawili osobiście lub przez swych pełnomocników w Trybunale Handlowym w Warszawie, celem wysłuchania sprawozdania z czynności dotychczasowych i wybrania syndyków ostatecznych.

Józef Szwarcenberg, Adwokat.
—2920—1—1 **Wolf Lapidus.**

O S O B A

płci żeńskiej, może mieć mieszkanie przy familji ze stołem lub bez. Wiadomość w Rekomendacji pani Steingraeber, ulica Daniełewiczowska Nr 8, w drugiem dziedzińcu, 2-gie piętro. —2939—1—1

Ogłoszenie.

W Zarządzie Warszawskiego Dystansu Inżynierskiego, odbędzie się dnia 25 Lutego (8 Marca) r. b., o godzinie 11 z rana, jednorazowa licytacja głośna na sprzedaż niezdatnych do użycia przedmiotów i materjałów oszacowanych na rs. 144 kop. 50½.

Życzący przyjmować udział w licytacji, powinni złożyć w Warszawskim Dystansie Inżynierskim stosowną deklarację na stemplu 40 kopiejkowym i obejrzeć mające się sprzedawać przedmioty przed rozpoczęciem licytacji; po zatwierdzeniu bowiem takowej, żadne pretensje i reklamacje co do wartości tych przedmiotów uwzględnionemi nie będą.

Wadium ustanawia się w ilości rs. 28, które po skończonej licytacji uzupełnione być powinno przez nabywcę w stosunku 10% od summy zadeklarowanej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie Warszawskiego Dystansu Inżynierskiego, mieszczącym się w domu Zarządu Wojskowego, każdodziennie od godziny 10 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni świąteczne. —2—3—2702—

Nauczycielka,

muzyki z patentem, życzy sobie udzielać lekcje na fortepianie za małem wynagrodzeniem, mieszka przy ulicy Twardej Nr 41, przyjmuje adresa od godziny 11 do 12 rano. —1—1—2941—

Potrzebny jest

Rządca Dóbr z kaucją.

Wiadomość przy ulicy Żelaznej Nr 5, mieszkania 4, na pierwszem piętrze. —2949—1—3

Młoda Osoba,

Niemka, poszukuje miejsca do zajęcia się dziećmi, lub gospodarstwem domowem, albo do sklepu, adres przyjmuje Redakcja Kurjera Warszawskiego, pod lit. **Z. A.** —1—1—2944—

Osoba

płci żeńskiej, **przyjmuje zamówienia do grania** na fortepianie, na wieczory tańcujące w domach prywatnych, ulica Daniłowiczowska, dom Hańcego Nr 2, mieszkania 9, u jubilera. —1—1—2763—

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 3 (15) Marca r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna in plus, na sprzedaż części placu miejskiego w Warszawie pod Nr 1582E/1, przy ulicy składowej położonego, obejmującego powierzchni stóp kwadratowych rossyjskich 16091,5, czyli łokci kwadratowych polskich 2825,62, od ceny rubli dwa kopiejek dwadzieścia siedm, za łokieć kwadratowy gruntu.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadjum, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne, oraz plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich i w Gazecie Policyjnej,

1—3 — 2758 —

Nauczycielka,

wykładająca gruntownie i mówiąca płynnie językiem francuzkim i niemieckim, posiadająca świadectwa chlubne, życzy sobie udzielać lekcje na godziny w mieście, albo też w swojem mieszkaniu, za cenę umiarkowaną. Bliższa wiadomość we wtorek, czwartek i w sobotę od godziny 1 do 5 po południu przy ulicy Zakroczymskiej, pod Nr 5, wejście przez uliczkę do sieni na prawo, 2 piętro, mieszkania Nr 7. —1—3—2947—

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdolnione **w szyciu bielizny na maszynie**, jak również **Panny** do szycia podręcznego. Ulica **Ciasna** Nr 1791/2, obok fabryki dawniej Ewansa, **u rządcy domu**. Tamże w każdym czasie przyjęte być mogą **dziewczynki do nauki** za stosowną umową.

Młody Człowiek,

który przez kilka lat w jednym z tutejszych kantorów pracował, a posiadający oprócz podwójnej buchhalterji, języki: polski, russki, niemiecki i francuzki, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub Cesarstwie, uprasza zostawić adres w Redakcj Kurjera Warsz. pod lit. L. —1—2—2938—

PANNA

w średnim wieku, rodowita Niemka, niedawno w Warszawie, posiadająca dobre świadectwa, obznajmiona z wszelkiemi robotami kobiecemi, poszukuje miejsca w dumu, gdzieby mówiono i po niemiecku, lub też u wdowca mającego dzieci. Adresy uprasza się składać w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **M. G. 1837.** —2906—1—2

Młody Człowiek,

dobrej konduity, pragnący teoretycznie i praktycznie obznajmić się z gałęziami agronomii, znajdzie pomieszczenie w folwarku o mil 3 od Warszawy położonym przy kolei, **wykłady teoretyczne** te co po **Akademiach rolniczych**, za opłatą, bliższa wiadomość w Redakcji Tygodnika Rolniczego, Alea Jerozolimska Nr 34. —2907—1—3

BUCHHALTER

potrzebny jest, który był pierwej subjektem handlowym, któryby miał świadectwa z długoletniej kondycji, jako buchhalter, w wieku około lat 40. Wiadomość powziąść można w Magazynie Mebli, Nowy Świat Nr 1252, nowy 51. ——479—3—6

OSOBA

posiadająca bardzo dobrze język **francuzki**, otrzyma **demi place.** Rekom. Nowy-Świat Nr 72.—**Stopczyk.** —2543—3—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do szycia bielizny na maszynie Wilsona i podręczne do dziurek, ze stołem i wynagrodzeniem, Mostowa Nr 14 nowy, 2 piętro od frontu, gdzie Felczer. —2407—2—3

Buchhalter

z kaucją rs. 500 i posiadający język niemiecki, zgłosić się zechce osobiście lub listownie do zarządu Dóbr Żarki, adressując do Jaworznika przez Myszków.—Tamże potrzebny jest wykwalifikowany **Ogrodnik.** —2900—1—3

OBYWATEL,

Właściciel dóbr, wypuściwszy takowe w dzierżawę, mogący dać kaucji hypotecznej do 10,000 rs., w sile wieku, władający językami: francuzkim, niemieckim i rosyjskim, przyzwyczajony do czynnego życia, poszukuje posady Kasjera, Rachmistrza, Buchhaltera, w jakimś większym zakładzie, lub Rządcy obszernego domu, podjąć się może tłómaczeń ze wszystkich tych języków, lub też radby pracować przy Redakcji którego z pism perjodycznych, adresa uprasza składać w Redakcji Kurjera, pod lit X. P. z wskazaniem godziny, w której interesowane osoby zastać może. —6—6—2009—

Do Magazynu **Z. CARA** potrzebną jest zaraz

Panna do strojów

kompletnie uzdatniona, za dobrem wynagrodzeniem ulica Miodowa, Nr 15 (nowy) 1—3 — 2915 —

PANNY

potrzebne są do strojów i szycia słomy uzdatnione, podręczne i do nauki w Magazynie **E. Boguckiej** przy ulicy Żabiej w domu J. W. Hr. Zamojskiego Nr 4. —2594—3—3

Potrzebną jest zaraz

GOSPODYNI

do wdowca, do gubernialnego miasta panna lub wdowa z dzieckiem od lat 8 do 13, a gospodyni od 20 do 30 lat, umiejąca prać, prasować, na dobrych warunkach.— Wiadomość Nowy Świat Nr 26 w Kantorze stręczeń służących. —2862—2—2

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do szycia kapeluszy ryżowych w magazynie J. Barsch, ulica Elektoralna Nr 793, wprost bramy Szpitala S-go Ducha. —2773—2—3

Potrzebni są: na wyjazd do Rosji: **Fabrykant** do wyrabiania lodów, **Bona** do dwojga dzieci posiadająca język francuzki i **Dzierżawca** do Zakładu Wód mineralnych, — jak również **Wspólnik** na otworzenie fabryki mydlarskiej z kapitałem rs. 5,000. Wiadomość w hotelu Saskim Nr 74, od 8-ej do 10-tej z rana. —2679—4—5

Potrzebne są zaraz

PANNY

do sukien. Nowy-Świat Nr 53, 2-gie piętro, mieszkania Nr 9. —2931—1—2

LUDZI

do robót ziemnych, polnych wszelkiego rodzaju, dostać można pod najprzystępniejszemi warunkami w żądanych partjach. Wiadomość w kantorze najmu ekwipaży w Warszawie, w Hotelu Saskim od godz. 11—2. —2—3—2858—

Mam honor donieść, iż mając na względzie uprzystępnić moją robotę, postanowiłem z nadchodzącą porą zmienić wszelkie ceny takowej. Na sezon wiosenny przysposobiłem towary krajowe i zagraniczne. Obstalunki na czas umówiony bezzawodnie są wykonane.

S. GARLICKI,

Krawiec i właściciel magazynu przy ulicy Nowy-Świat Nr 24. —2939—1—1

Ważna wiadomość

dla Ogrodników.

W Osadzie Jeżów, położonej w powiecie Brzezińskim, gubernji Piotrkowskiej, pięć wiorst od kolei żelaznej stacji Rogów, cztery mile od miasta Łodzi, jest do sprzedania w każdym czasie folwarczek, posesja z zabudowaniami gospodarczemi, ogrodem fruktowym i warzywnym, w glebie wybornej koło 5 mórg, łąkę dobrą i gruntu przeszło włókę. Wiadomość można powziąść na miejscu, lub listownie Morawski w Jeżewie przez Rogów. —1—2—2936—

Zakład krzyży

drewnianych, rozmaitych kształtów po cenie różnej i przystępnej u **Antoniego Sobolewskiego**, pierwszy dom za rogatką Powązkowską Nr 27a, przytem podejmuje się wszelkich robót, reperacji, malowania, wyzłacania, złocenia liter na nadgrobkach. —2—3—2708—

K. Sierzputowski Majster Studniarski,

ulica Grzybowska Nr 27 nowy, poleca się z wszelkiemi robotami. —2780—2—3

Ktoby sobie życzył

Maszynę do szycia

wynająć na 4 lub 5 miesięcy, może się dowiedzieć na ulicę Mostową Nr 24, mieszkania 17. —1—1—2903—

Do sprzedania

Litewska Wędlina, Peklowina i Masło. Kupującym na pudy masło, znacznie taniej, Warecka Nr 1, mieszkania 2, parter. —1649—3—3

Do sprzedania około 300 sztuk

Rur drenowych,

6 cali średnicy mających. Wiadomość w Aptece Wernera, ulica Długa Nr 12. —2716—2—3

Burka.

Z powodu powrotu ze wsi na stałe mieszkanie w Warszawie, jest do zbycia **Burka**, prawie nowa, za połowę ceny, z Magazynu Warszawskiego pochodząca. Magazyn Ubiorów Męzkich Garlickiego, Nowy-Świat Nr 24. —2929—1—1

250 kor. Łubinu żółtego

po $4^1/_2$ rs. korzec i 14 sztuk bydła opasowego na sprzedaż w Lesznowoli, o 13 wiorst za rogatką Jerozolimską, a 4 za Raszynem. —2940—1—3

Rygały sklepowe,

oraz różne utensylja po zwiniętym handlu Win i towarów kolonjalnych, są do sprzedania. Wiadomość na miejscu, przy ulicy róg Piwnej i Placu Zamkowego Nr 30 (117). —2827—2—3

SER GAMBRYNO,

nadeszedł już do handlu

BRACI WRÓBEL.

—97—26—0

LA VELOUTINE

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega, do twarzy a nie jest widoczny, skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca *KAROL FAY.*

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożeń i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix.— W PARYŻU.

Sery Limburskie

otrzymuje regularnie i takowe poleca Handel Win i Delikatesów **S. Zięciakiewicz i S-ka**, Elektoralna Nr 30. —2952—1—6

Jajeczka Jedwabników

z krajowej hodowli, wyborowe, sprzedaję się na luty. Wiadomość w Handlu **St. Winiarskiego, Nowy Świat Nr 62.** —2916—1—6

Jest do sprzedania:

Garnitur Mebli urzędowej roboty, oraz **Sofa i Materace** z włosa i morskiej trawy, za cenę nader przystępną. Senatorska Nr 20, vis a vis kościoła S-go Antoniego, u Tapicera. —1611—10—12

Są do sprzedania

MEBLE

mało używane, za przystępną cenę. **Garnitur orzechowy**, składający się: z kanapy, 2 foteli, 12 krzeseł i stołu. Jedna **Kozeta** mahoniowa, fotel mahoniowy, **Konsola** orzechowa i **Szeszlong** pokryty skórą bronzową.—Tamże są **Taborety**, z których rozkłada się wygodny materac na sprężynach i nogach, przy ulicy Nowy-Świat Nr 31 nowy, u Tapicera. —2536—3—3

Garnitur Mebli mahoniowych,

nowych, bardzo mało używanych, kanapa, stół, sześć krzeseł i 2 fotele, kosztownym repsem pokryte, Lustro duże w złoconych ramach, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 17 nowy, mieszkania Nr 8. —2828—2—3

Są do sprzedania

Meble mahoniowe

rzeźbione masiv, w guście rokoko, jako to 12 krzeseł i dwa fotele i stół, oraz Fortepian stary za rs. 28, ulica Erywańska Nr 3, stróż wskaże. —1—3—2924—

Magiel Angielski

do sprzedania za rs. 65, wiadomość u szwajcara, w domu Nr 14, ulica Senatorska. Tamże jest kilkaset sztuk **Drenów**. —1—1—2959—

MAGLE

do sprzedania w każdym czasie, ulica Miodowa wprost Rządu Gubernialnego Nr 484. —1—3—2934—

MIESZKANIA

do wynajęcia od 1 kwietnia r. b., złożone z 4 pokoi, trzech pokoi, dwóch pokoi i kuchen, oraz pojedyńczych pokoi i Sklepu z pokojem. Wiadomość u rządcy, ulica Wielka Nr 13 nowy. —1—3—2958—

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, są obecnie do wynajęcia

umeblowane dwa Pokoje

z przedpokojem. Wiadomość u Właścicielki domu. Stróż wskaże. —2809—2—3

MIESZKANIE

umeblowane na parterze, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia i korytarz ze stajnią i wozownią, do odnajęcia w każdym czasie kwartalnie lub rocznie. — Bracka Nr 12, mieszkania Nr 1. Wiadomość tamże codziennie do godziny 1. —2799—2—5

TRZY POKOJE

umeblowane razem lub pojedyńczo, są do wynajęcia przy ulicy Chmielnej Nr 3, mieszkania 26. —2 885—4

Mieszkanie.

Jest zaraz do odnajęcia **Pokój** z meblami i usługą. Ulica Włodzimierska Nr 12, mieszkania 18. —2762—1—1

Do wynajęcia od 1 Kwietnia 1876 r.

Dwa pokoje

umeblowane z usługą, przy ulicy Bielańskiej Nr 8 nowy, stróż wskaże.—Tamże jest potrzebna zdolna **Sklepowa**. —2905—1—3

Potrzebny jest

POKÓJ

dla emerytki przy porządnej familji od 1 kwietnia. Adresy zostawiać można przy ulicy Żórawiej pod Nr 16, mieszkania 8, lub przy ulicy Chłodnej Nr 50 u Gospodarza.—1—1—2926—

Jest do odstąpienia

SKLEP

z wystawą, pół korzenny i pół wiktuałów, z całem urządzeniem i z dwoma pokojami, piwnicą i komórką, w bardzo korzystnym punkcie, za cenę przystępną, z powodu wyjazdu, przy ulicy Nowy-Świat Nr 32; wiadomość na miejscu. —1—6—2942—

Handel Win S. Zięciakiewicz i S-ka

Elektoralna Nr 30

zaopatrzony został w dobór **Buljonu** wyrabianego w własnej kuchni funt po rs. 1 kop. 20. handlującym odstępuje się stosowny rabat. W tymże handlu można dostać **Ryb** w Galarecie przez cały post. 1—3 — 2951 —

POKÓJ

do odnajęcia zaraz ze wszelkiemi dogodnościami, dla damy z prowincji, przy porządnej familji, wejście przez salę. Wiadomość: ulica Leszno Nr 42, mieszkania 10, w oficynie. —2957—1—1

MIESZKANIE

na ulicy Bielańskiej, na 1-m piętrze od frontu, pod Nrem 17 nowym, składające się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, jest do wynajęcia z meblami lub bez takowych od Wielkiej Nocy; wiadomość u właścicielki domu. —2519—2—3

Są do wynajęcia każdego czasu przy familji, dla bezdzietnych lub pojedyńczych osób **2 Pokoje obszerne z umeblowaniem i stołowaniem** lub bez tych dogodności, przy ulicy Długiej, w blizkości placu Krasińskiego; wiadomość między 3 a 4, w Dystrybucji obok Cukierni, na rogu Długiej i Miodowej. —2759—2—3

Z powodu śmierci pryncypała, jest do odstąpienia

REZURA

w każdym czasie. Twarda, Nr 3 nowy w Cyrkule. —2865—1—2

Jest do odstąpienia za bardzo niską cenę (około 150 rs.) mała

Dystrybucja

z herbaciarnią i patentem na drobny handel. Wiadomość na miejscu, ulica Solec od Tamki, Nr 42. —2933—1—3

W domu Nr 16/971 przy rogu ulicy Granicznej i placu Żelaznej bramy, jest do wynajęcia każdego czasu lub od 1 kwietnia 1876 r.

Obszerne dwa pokoje

przedpokój i kuchnia, tamże do wynajęcia od 1-go lipca 1876 r.

SKLEP

znajdujący się z prawej strony bramy tegoż domu, wiadomość na miejscu u rządcy domu. —1676—2—3

Do sprzedania

SKLEP

z mąką i legumina, za rs. 300, przy ulicy Grzybowskiej Nr 30 nowy. —2—3—2805—

Sklep Wiktuałów

do odstąpienia każdego czasu pod Nrem 17, na ulicy Piwnej. —2956—1—1

Siedm Spichrzów

do wynajęcia na składy, w każdym czasie Nr 3/312, Rynek Nowego Miasta. —2751—2—3

PLAN.

Zgubiono plan oficyny dla Franciszka Lechowskiego wykończony i zatwierdzony przypuszczalnie na ulicy Dzikiej, Leszno lub Nowo-Karmelickiej, znalazca raczy odnieść pod Nr 2314 do domu Gąsiorowskich na 1 piętro przy ulicy nowo-odkrytej za Koszarami Wołyńskiemi, gdzie otrzyma nagrodę. —2909—1—1

W d. 16 b. m. wieczorem na Krakowskiem-Przedmieściu, zgubiony został

ZEGAREK

złoty fabryki genewskiej Melle ze złotą dewizką. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do mieszkania na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 49 nowy, dom Frydrycha Lange na 2-im piętro od frontu, za sowitem wynagrodzeniem. —2587—1—3

W dniu 23 b. m. przechodząc Krakowskiem-Przedmieściem zginął

Pinczer mały

maści szarej do połowy ostrzyżony, uprasza się o odprowadzenie go za nagrodą na ulicę Żórawią Nr 12, stróż wskaże. Niepraw ny posiadacz sądownie poszukiwanym będzie. —2911—1—1